

Leniwiec, Szlaban graniczny

Jacek, przyszły inżynier, ma wakacje w Tesco.

Na semestr nie wraca, w domu jest cięko.

Krzysiek, filozof, ma czas na przemyślenia.

Przy zmywaku chce odnaleźć sens swego istnienia.

Jarek, kierowca co jeździ pod krawatem.

Nie po to się urodził; by jeździć; małym Fiatem

chce sprowadzić; bo znalazł mieszkanie

Ale ona ma już kogo; i w Polsce zostaje

Ref.

Na szlabanie granicznym tam gdzie orzeź w koronie

„Kocham Polskę” kto; dopisał; zalotnie.

Zaraz potem wyjechał; nie ma po nim ład.

Wciąż; ciwie męga; napisał; by ostatni zgasił

Radek siedzi na Cyprze, trzeci rok ma wakacje.

W hotelu przy plaży prowadzi animacje.

Adam pod kom; ma 10 hektarów;

Ale to się nie opaca; wyjeżdża do Stanów;

Nawet Marcin najwikszy brunatny patriota

Przysięga; e zostanie, dzię; jest na Antypodach.

Każka; jej oczy pamiętam; z ogólniaka,

Tych oczu nie ma w Polsce, sę; gdzie; na końcu; wiata

Ref.

Na szlabanie granicznym tam gdzie orzeź w koronie

„Kocham Polskę” kto; dopisał; zalotnie.

Zaraz potem wyjechał; nie ma po nim ład.

Wciąż; ciwie męga; napisał; by ostatni zgasił

Jacek knockin' on a heaven's door w Dublinie

Krzysiek knockin' on a heaven's door w Berlinie

Jarek knockin' on a heaven's door w Londynie

Radek knockin' on a heaven's door na Cyprze

Adam knockin' on a heaven's door w Chicago

Marcin knockin' on a heaven's door w Canberze

Cyna knockin' on a heaven's door w Norwegii

Każka knockin' on a heaven's door sam nie wiem gdzie